

[projekty]

Anna Kaszuba-Dębska: Projekt Szpilki. Księga / Kobiety z kręgu Schulza

7 września 2012. Drohobycz. V Jubileuszowy Międzynarodowy Festiwal Brunona Schulza. Wczesny ranek, jadę samochodem z hotelu w Truskawcu do Drohobycza na ulicę Szewczenki, otwieram furtkę, biegnę do zielonego budynku Pałacu Sztuki, portier otwiera drzwi. Zabieram kolejno z magazynu czterdzieści osiem pudeł, zbiegam z nimi po schodach i wynoszę wszystkie na zewnątrz. Jest w nich czterysta czterdzieści butów/obiektów. Patrę w niebo, ładna pogoda. Mimo nieprzychylnych prognoz nie pada deszcz. Ósma rano, mam dwie godziny do startu. Działam szybko. Wyciągam z pudeł buty/obiekty i układam je starannie w pewnych odległościach od siebie na zielonym trawniku. Jedna para, druga para, piąta, siedemdziesiąta... Przechodnie przyglądają się temu uważnie, przystają. „Po ile to, pani?” – pytają. Setna, sto osiemdziesiąta dziewięćta... Odpowiadam: „To do oglądania, nie do używania!”. Rozkładam... w końcu dwieście dwudziesta para zakwita na jubileuszowej łące wokół literackiej willi Bianki. Pomiędzy ustawiam zakłęty krąg kobiet, pośrodku pień drzewa, na nim Księgę Życia. Start.

Projekt Szpilki to akcja interdyscyplinarna, intermedialna, społeczna, misyjna, kolekcjonerska, artystyczna, literacka, feministyczna, historyczna, ocaleniowa, plenerowa, międzynarodowa, postholokaustyczna, wizualna, masowa, fetyszowa, genderowa, billboardowa, popkulturowa...

Każdy odbiorca znajdzie odpowiedni przymiotnik w zależności od własnego postrzegania rzeczywistości, każdy z nich będzie częścią prawdy.

Inspiracją i prapoczątkiem jest damski but – ten obserwowany wnikliwie i rysowany wielokrotnie ręką Schulza w szkicach i grafikach, odrywający kobiecie ciało od ziemi, upiększający nogi, unoszący pośladki, wypinający biust, stwarzający wyższość, lepszość, seksowność, ten miażdżący, depczący, każący i w końcu ten współczesny, pospiesznie biegnący chodnikiem, obojętnie przekraczający tragiczne miejsce końca Tego, który nadał mu w swojej plastycznej twórczości to szczególne znaczenie.

Przyglądając się rysunkowym kobietom Brunona Schulza, zgłębiając rzeczywistość przedstawioną w czarno-białej scenerii, relację podziwianą z wyrażającym podziw, wyniosłość z padającym do jej stóp mężczyzną o rysach twarzy i sylwetce artysty stwarzającego ową przestrzeń, zrodziło się pytanie o rzeczywiste kobiety obecne w jego realnej przestrzeni życiowej. Powstała ciekawość poznania, zobaczenia i odkrycia współczesnych mu kobiet i ich konfrontacji z rzeczywistością wykresowaną.

I tak równocześnie trwają dwie przestrzenie, dwa projekty, które wzajemnie się inspirują i dodają sobie znaczeń: Projekt Szpilki i Księga Kobiet z kręgu Schulza.

Projekt pierwszy – Projekt Szpilki

Projekt Szpilki skierowany jest do współczesnych kobiet, które ofiarują buty wraz z ciekawą historią. Buty, jako element sfery profanum, nieczyste, trafiają w ręce artystki, która pokonując barierę profanum, stwarza je na nowo, przez co wpiśuje je, podczas aktu tworzenia, w sferę sacrum.

But staje się symbolem trwania, obiektem magicznym, w którym zakłete zostaje imię, myśl, marzenie, życie. Projekt Szpilki to również trud zaproszenia realnych współczesnych kobiet do opowiedzenia własnych prostych historii, trud przekraczania własnych obaw, ale i odwaga uczestniczenia w nowej idei. Proces kolekcjonowania damskich butów z przeszłością trwa, a dzięki niemu artystka poznaje wiele interesujących osób i historii z całego świata. Jej kolekcja liczy obecnie kilkaset obiektów i stale rośnie. Każda kobieta, decydując się na oddanie butów, odpowiada na pytania, które służą do stworzenia języka znaków piktograficznych i kodów QR. Dzięki nim zarówno za pomocą tradycyjnych technik malarskich, jak i nowoczesnych mediów artystka pozostawia na butach/ obiektach ślad. Odbiorca/widz, wchodząc w interakcję z dziełem, sam podejmuje decyzję o pełnym bądź częściowym zaangażowaniu w proces odczytywania zakodowanych znaczeń. Jeśli podejmie taką próbę, wykona w kierunku butów czynność charakterystyczną dla rysunkowego bohatera o rysach twarzy i sylwetce Brunona Schulza. Widz skłoni głowę, pochyli się, przykucnie, a nawet uklęknie, by poznać historię kobiety, pierwotnej właścicielki butów/ obiektów.

Zanim jednak gotowe do penetracji przez widza buty trafią na trawnik, artystka dokonuje rejestracji całego procesu. Najpierw fotografuje ofiarowane

buty na tle drewnianej podłogi swojej pracowni, następnie dokumentuje proces przetwarzania buta w obiekt sztuki. Pierwsze zdjęcie, które wykonuje, to buty ofiarowane, drugie to te zamienione na podłoże malarskie i jak manekin oczekujące na kolorystyczny fason, trzecie to kolorowe buty/obiekty na trawie, już po transformacji z naniesionym oznakowaniem piktograficznym i QR.

Rejestracja odbywa się w celu umieszczenia projektu w cyberprzestrzeni, gdzie na stronie www.projektszpilki.pl wirtualny widz może również podjąć próbę poznania. Język obrazków piktograficznych pomaga mu w bezpośrednim kontakcie z dziełem, w odkodowaniu informacji dotyczących powierzchowności, zewnętrznosci ofiarodawczynie przetworzonych butów. Jest to rodzaj dialogu pomiędzy dwiema różnymi osobami z dwóch innych przestrzeni i czasów, sposób komunikacji wizualnej pomiędzy kobietą, do której pierwotnie buty należały, a odbiorcą zgłębiającym kobiecość i podejmującym działanie i chęć poznania. Kod QR pozwala na głębszą interakcję widza z dziełem, ale wymaga zaangażowania technologicznego i zaopatrzenia się w aplikację skanującą w telefonie komórkowym. Ta nowoczesna umiejętność stwarza możliwość poznania na wyższym poziomie wtajemniczenia, odsłania tożsamość, zdradza imię. Nazywając coś, człowiek oswaja rzeczywistość, a poznając imię drugiej osoby, wchodzi z nią w bliższą znajomość i relację. Kod QR ujawnia je i odkrywa przed widzem coś, co nieuchwytnie i nie do końca nazwane, autentyczne. Odsłania duchowość kobiety poprzez pozostawioną przez nią myśl, marzenie i nieopisaną literaturę.

Projekt Szpilki wychodzi do widza nie tylko w przestrzeni galerii czy w plenerze, istnieje również w przestrzeni wirtualnej i miejskiej poprzez ekspozycję na billboardach i citylightach.

Projekt drugi – Księga / Kobiety z kręgu Schulza

O ile Projekt Szpilki inspirowany jest twórczością graficzną Brunona Schulza i odsłania ją przed współczesnym widzem w sposób nieoczywisty, o tyle drugi projekt – Księga, realizowany równocześnie, odnosi się do sfery duchowej pisarza i dotyczy realnych kobiet, z którymi dzielił swe myśli, idee, niepokoje i literackie pasje i które inspirowały go do twórczych i życiowych działań.

Kobiety z kręgu Schulza to temat doktoratu realizowanego przez autorkę na Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie w Pracowni Projektowania Książki i Typografii profesora Macieja Buszewicza. Przedmiotem jest książka głównie jako projekt graficzny, nie merytoryczny. Autorka, wychodząc z takiego założenia, rozpoczęła poszukiwania materiałów graficznych, czyli rysunków, grafik, fotografii, widokówek, starych gazet, listów. Początkową ideą było przedstawienie sylwetek kobiet z ubiegłej epoki poprzez ocalałe autentyki, a więc charakter pisma, rysunkowy portret, wiersz, tekst, recenzję. Zrodził się również pomysł włączenia do projektu tekstów współczesnych kobiet ze świata kultury





Projekt Szpilki podczas
V Międzynarodowego Festiwalu Brunona
Schulza w Drohobyczu, 7 września 2012

i sztuki w celu uwspółcześnienia dzieła. Stąd prośba artystki o napisanie esejów inspirowanych kobietami Schulza, skierowana do pań. Zaproszenie do projektu przyjęły:



Pisarka Agata Tuszyńska (Polska), esej *Narzeczona*.



Dziennikarka Angelika Kuźniak (Polska), esej *Jasna 17*.



Tłumaczka Karolina Szymaniak (Polska), esej *Ulice pachnące chodzeniem, fragment w montażach*.



Historyczka sztuki Marta Tarabuła (Polska), esej *Wyprowadź swe serce na spacer. Historia Anny Płockier*.



Historyczka sztuki Małgorzata Kitowska-Łysiak (Polska), esej *Kim byłaś, Eggo?*



Pisarka Sylwia Chutnik (Polska), esej *Emo Zofia*.



Pisarka Magdalena Parys (Niemcy), esej *Elza*.



Schulzolożka Ariko Kato (Japonia), esej *Obraz jako niemilcząca poezja. Bruno Schulz i nogi kobiece albo dwie antytezy estetyczne*.



Reżyserka Krystyna Krauze (Czechy), esej *Kiedy myślę o Adeli... Myślę o Andzi, Saodat i Sharyu. I o soku malinowym*.



Polonistka Wiera Meniok (Ukraina), esej *Zmierzch będzie zapadał albo historia Bianki*.

Dzięki zaangażowaniu zaproszonych autorek esejów dzieło zyskało szersze spojrzenie, o wymiarze międzynarodowym i międzykulturowym. Wszystkie

eseje można przeczytać za pomocą aplikacji skanującej kody QR we własnym telefonie komórkowym bądź na stronie www.projektszpilki.pl.

Poszukiwania autentyków graficznych w archiwach prywatnych i ogólnodostępnych zajęły autorce dwa lata. Dla osoby spoza środowiska schulzologicznego wszystko było białą kartą, a i nie wszystkie archiwa dostępne od razu. Potrzeba było wiele determinacji, samozaparcia, chęci znalezienia dowodów na domniemane zagadnienia i własnej ciekawości. To ona właśnie doprowadziła autorkę do pewnych tropów, które pozornie nie miały związku z tematem, ale intuicyjnie nie zostały odrzucone.

Za przykład może tu posłużyć Jeanette Suchestow, Żydówka z Drohobycza narzeczona księcia Radziwiłła. Piękna kobieta w futrze, kapeluszu i w butach na obcasach. Wystarczyło popatrzeć na zdjęcie, by zdać sobie sprawę, że jest to kobieta wyjęta z rysunków drohobyckiego nauczyciela.

Czy spotykał, mijał na ulicy, znał ową drohobyczankę?

Niewątpliwie skandal ożenku polskiego arystokraty z Żydówką, o czym donosiła prasa od Gdańska po Ostrów Świętokrzyski i Nowy Jork, porównując go do skandalu na angielskim dworze, nie umknął również uwagi opinii publicznej Drohobycza. Ten pierwszy trop okazał się słuszny, gdyż Schulz jako osoba ciekawa świata i pięknych kobiet musiał usłyszeć o Jeanette. Jednak to zdecydowanie za mało, aby przypuszczać, że mogła stanowić dla niego inspirację. Autorka potrzebowała więcej dowodów.

Zadała sobie pytanie: kim była *Jeanette Suchestow*?

Jeanette przychodzi na świat we Lwowie w 1902 roku jako Judyta Kranz. Dzieciństwo i wczesne lata młodości spędza u rodziny w Niemczech, w Lipsku i Frankfurt nad Odrą. Mieszka tam przez dwadzieścia dwa lata i opanowuje język niemiecki do perfekcji. Pracuje w sklepie jako ekspedientka, gdzie około roku 1925 spotyka przebywającego w Niemczech przemysłowca z Drohobycza Beniamina Suchestowa, dyrektora Spółki Wodociągowej i współwłaściciela Spółki Akcyjnej Polmet – Polskiej Fabryki Lamp, Latarni i Wyrobów Metalowych Wszelkiego Rodzaju, założonej między innymi wraz z inżynierem Izydorem Schulzem w roku 1923 we Lwowie. Judyta otrzymuje od Suchestowa propozycję pracy jako jego osobista sekretarka i rozpoczyna pracę w jednej z nowo powstałych wytwórni radiowych należących do spółki we Lwowie.

Jest piękna, młoda, elegancka, zawsze gustownie ubrana. Gra na fortepianie i śpiewa, co ceni jej uwielbiający muzykę, grający na saksofonie pracodawca. W książce *Drohobycz, Drohobycz* Henryka Grynberga znajduje się takie wspomnienie Leopolda Lustiga: „Dłuższa od Słowackiego była ulica Mickiewicza. Tam, gdzie kończyła się Mickiewicza, a zaczynała Iwana Franki, stała willa

Suchestowa, który miał pompy hydroelektryczne i zaopatrywał wszystkie rafinerie w wodę. Suchestow jeździł limuzyną, grał na saksofonie i płacił mojej ciotce Toni, żeby akompaniowała mu na fortepianie”.

Nic więc dziwnego, że ten bogaty meloman zakochuje się w pianistce o pięknym głosie, uroczym uśmiechu, głębokim spojrzeniu przysłoniętym długimi rzęsami. Zakochuje się bez opamiętania i do szaleństwa. Wdowcowi nie przeszkadza ani spora różnica wieku, ani to, że jego dzieci Marian i Otylla są rówieśnikami jego wybranki.

Pięćdziesięciodwuletni Beniamin Suchestow, owdowiały w 1918 roku po śmierci ukochanej żony Laury z domu Kuhmerker, bliskiej kuzynki swego przyjaciela i współpracownika inżyniera Izydora Schulza, prosi o rękę kobietę młodszą o dwadzieścia siedem lat. Ślub odbywa się w roku 1927, a w roku kolejnym przychodzi na świat jedyny syn Judyty i Beniamina, Emanuel, pieszczotliwie nazywany przez rodziców Edziem.

Dr Lustig wspomina: „Ożenił się ze swą sekretarką Jeannette, piękną Niemką Żydówką, która była znacznie od niego młodsza. On ją ubóstwiał i na wszystko jej pozwalał...”. To prawda, bogaty mąż nie szczędzi funduszy na piękne, wytworne stroje, futra, kapelusze, pończochy i buty na obcasach. Judyta to elegancka, intrygująca kobieta, ubrana wedle najnowszej światowej mody. Czy młoda żona jednego z najbogatszych przedsiębiorców w Galicji zwraca uwagę wrażliwego na niewieście wdzięki nauczyciela jej synka Edzia, Brunona Schulza? Czy jej nowoczesny, nienaganny ubiór, elegancki kostium, kapelusz z piórkami, czarne sznurowane rękawiczki do ramion i buty z obcasami na szpiczastych, zgrabnych, ubranych w pończochy nogach są wyzwaniem i inspiracją dla Schulza? Na pewno tak!

Z pewnością jako mieszkaniec prowincjonalnego miasteczka, gdzie wszyscy wszystko o sobie wiedzą, notuje sensacyjne pojawienie się nieznanym elegantki z Niemiec. Z pewnością wiadomość o nowym ożenku starego Suchestowa obiega nie tylko żydowską część drohobyckiej społeczności. Poza tym należy pamiętać, że Suchestow, żeniąc się przed laty z bliską kuzynką Brunona, Laurą, wchodzi do kręgu rodziny Kuhmerkerów, a także jest najbliższym współpracownikiem brata Brunona, inżyniera Izydora Schulza, i brata ciotecznego Henrietty, dyrektora Galicji, Henryka.

Można więc mieć stuprocentową pewność, że Bruno spogląda ukradkiem na zgrabne nóżki pani Jeanette, wyprowadzające codziennie na spacer małego czarnego pieska.

Ale nawet jeśli tak nie jest i jakimś dziwnym trafem nie zauważa swej nowej „kuzynki”, to już wkrótce, jako osoba interesująca się światem, przeczyta o niej wielokrotnie w codziennej prasie. Czas pokaże, że małżeństwo Judyty i Beniamina po kilku latach znacznie przeżywać kryzys i siedem lat później dojdzie do rozwodu. Judyta zostawia Beniamina i w 1934 roku zamieszkuje wraz z Edziem w Krakowie, utrzymując się z wysokich alimentów wypłacanych przez byłego

męża. Próbuje ułożyć życie od nowa. Ze wspomnień Leopolda Lustiga wynika: „Jeannette jeździła sama na Rivierę, gdzie spotkała księcia Radziwiłła, znanego marnotrawcę. Radziwiłł zakochał się i nawet chciał się żenić, ale rodzina mu odcięła fundusze i Jeannette go utrzymywała za pieniądze Suchestowa. Które on przegrywał. A że w tym samym czasie król Edward romansował z panią Simpson, to wszystkie gazety pisały, że Windsor i Simpson, i Radziwiłł i Suchestow, a gazeciarze wołali: «Suches-tow, tuches-tow, mał-tow!» Gazety na tym majątki robiły”. W rzeczywistości prawda jest nieco inna od przytoczonych wspomnień.

Judyta po rozwodzie mieszka w Krakowie sama z synem Emanuelem, fundusz alimentacyjny pozwala jej wyjeżdżać na wypoczynek do europejskich kurortów. Dopiero trzy lata po rozwodzie, w 1937 roku, podczas wakacji Judyta poznaje księcia Radziwiłła w Bad Gastein nieopodal Salzburga w Austrii. Los chce, że mieszka ją w tym samym hotelu Mozart. Cudowna alpejska sceneria staje się świadkiem rodzącego się romansu, jednego z najgłośniejszych w latach trzydziestych XX wieku.

Jakiego czaru wobec trzydziestopięcioletniej kobiety używa sześćdziesięciosiedmioletni mężczyzna, aby ją zdobyć? Na pewno księżę Radziwiłł, zwany przez rodzinę Rudym ze względu na swą długą brodę i płomienną czuprynę, którą nosi przez lata, ma w tym zakresie duże doświadczenie. Od lat uważany jest za jednego z największych ekscentryków w Polsce, winowajcę kilku głośnych skandali małżeńskich i mezaliansów, o których nieustannie donosi prasa. Ma za sobą trzy nieudane małżeństwa przeplatane licznymi romansami, co nie przystoi ordynatowi dóbr przygodzickich i nie dodaje splendoru szacownemu rodowi Radziwiłłów, przez co przez krewnych zostaje uznany za zakałę rodziny. Pierwszą jego żoną jest „grecka Wenus”, Maria de Bernardaky, córka Mikołaja Dymitrowicza, której piękno wielbi, dając temu wyraz w swej autobiograficznej powieści Marcel Proust. Drugą żoną Rudego jest „hiszpańska markiza” Joaquina Martinez de Santa Sussana de la Esperanza. Trzecią zaś angielska pielęgniarzka miss Mary Attkinson. Wszystkim trzem z czasem księżę pokazuje swoją gburowatość, chamstwo i brak szacunku, a ostatnia popełnia nawet samobójstwo. Wystawne życie pana posiadłości w Antoninie, nadmierna i zbyt niefrasobliwa rozrzutność sprawiają, że zyskuje przydomek „antonińskiego maharadży”, ale z roku na rok traci swój majątek i w rezultacie popada w niebotyczne długi i doprowadza hrabstwo do ruiny. W momencie kiedy poznaje zamożną rozwódkę Judytę Suchestow, jest bankrutem, a mimo to roztacza wokół siebie widmo potężnego magnata i arystokraty, choć w rzeczywistości został wyklęty przez rodzinę i uznany za degenerata. Udaje mu się oczarować i rozkochać w sobie Judytę i po powrocie do kraju trwa obfita korespondencja. We wrześniu spędzają wspólnie czas pośród gór i pięknych widoków Krynicy, goszcząc w Patrii – domu mistrza Jana Kiepurę. Tu Michał oświadcza się swojej wybrance, a oświadczenia zostają przyjęte. Zabiera ją do swej posiadłości w Antoninie, którą wspólnie zamieszkują. Pałac tętni teraz życiem towarzyskim, urządzane są polowania

i wydawane huczne przyjęcia dla okolicznej elity, chętnej poznać nową wybranekę księcia, który goląc na jej życzenie długą siwą brodę, zmienia się nie do poznania i zarazem odmładza.

Wścibska prasa donosi o wszelkich, choćby najmniej istotnych wydarzeniach, na przykład: „Syn Jeanetty Suchestow, narzeczonej ks. Radziwiłła, 8-letni Edmund Suchestow przebywa stale w Drohobyczcu, gdzie uczęszcza do szkoły. Mały Suchestow ma wielkie kłopoty, koledzy jego bowiem dokuczają mu, wołając na niego «książętko». W tych dniach mały Suchestow zachorował na odrę i przebywa w domu. Pani Suchestow koresponduje z nim, a ostatnio przesłała mu w prezencie bazaranta upolowanego przez księcia Radziwiłła”. Szczęśliwa para widywana jest na zakupach w Poznaniu i w ostrowskim kinie Corso.

24 września 1937 roku Urząd Stanu Cywilnego w Przygodzicach ogłasza zapowiedź małżeńską. Planom tym stanowczo sprzeciwia się rodzina księcia, brat i córka, posądzając go o bigamię. Sprawa trafia do sądu, a prasa zyskuje nowy fantastyczny materiał plotkarski. Radziwiłł uznawany jest przez rodzinę za szaleńca. Problemom i kombinacjom nie ma końca, księżę dla Judyty pragnie przejść na judaizm, ona natomiast na chrześcijaństwo.

W końcu, jak donosi „Orędownik Ostrowski” z 8 grudnia 1937 roku, Judyta przyjmuje chrzest: „Żydówka Pani Suchestow, narzeczonego księcia Michała Radziwiłła, bawiąc ostatnio z księciem w Warszawie, przeszła na łono kościoła narodowego, uzależnionego od cerkwi prawosławnej. W księgach metrykalnych parafii pod wezwaniem Matki Bożej tego kościoła zrobiono zapis treści następującej – Działo się w mieście stołecznym w Warszawie [...] dnia 30 listopada o godz. 16.00. Stawili się Judyta Jeanette Suchestow, córka Jonasza, lat 35 licząca, zamieszkała w Antoninie koło Ostrowa Wielkopolskiego i w obecności dwóch zdolność prawną posiadających świadków [...] oświadczyła nam, że urodziła się we Lwowie 1 lutego 1902 o godz. 2 w nocy z rodziców Jonasza i Klary z domu Steinbach, ślubnych małżonków Kranz. Stawiającej na chrzcie świętym zostały nadane imiona Jeanette Jadwiga Suchestow. Rodzicami chrzestnymi byli: Władysław Franciszek Niemczewski i Jadwiga Irena Misiewiczowa [...]. W kościele narodowym miał się też odbyć ślub”. Chrzest okazuje się nieważny, a konsystorz prawosławny stwierdza, że odbył się z pogwałceniem przepisów kanonicznych tego kościoła. Tymczasem prasa nie pozostawia suchej nitki na Judycie i jej synu. „Gazeta Gdańska” donosi sensacyjne wieści: „Pretendentką do księżęcej mitry i miliardowych włości po dwóch arystokratkach jest córka żydowskiego rzeźnika [...]. Sprawa księcia Radziwiłła, który chce ożenić się z żydówką [...] z domu Jentą Kranz i adoptować jej 8-letniego syna Izaaka, zaczyna przybierać rozmiary kryminalne”.

W prasie roi się od pomówień i sprzecznych informacji, romans staje się powodem do publicznych żartów. Krakowska szopka noworoczna u Hawelki przedstawia w swym satyrycznym programie lalki księcia i jego żydowskiej narzeczonej, a w ślad za nią podąża szopka warszawska. Historia zatacza coraz

szersze kręgi, „Głos Poranny” z 1938 roku donosi: „Angielskie przedsiębiorstwo zaproponowało księciu Michałowi Radziwiłłowi i Pani Suchestow nakręcenie filmu z życia księcia. Role główne ma grać księżę i jego narzeczona [...]. Pani Suchestow pali się do filmu, zwłaszcza że pierwsze zdjęcia miały wypaść dobrze. W tym celu bawiła kilka dni w Paryżu [...] film ma być dźwiękowy, nakręcony w języku angielskim i francuskim”. Do ekranizacji nie dochodzi, a liczne problemy z uzyskaniem ślubu studzą miłość kochanków. Takie wieści nie omijają zapewne drohobyczan, Edzio Suchestow uczęszcza do szkoły, w której rysunków i prac ręcznych uczy wuj jego starszego przyrodniego rodzeństwa – Bruno Schulz.

Samotny Beniamin Suchestow opiekuje się synem. Leopold Lustig wspomina: „W końcu Edzio musiał zrezygnować z tronu, a Radziwiłł z Jeannette Suchestow i ona wróciła do Drohobycza. Stary Suchestow jej przebaczył, bo co miał robić? Praktyczny Żyd, co miałby z tego, gdyby jej nie przebaczył? Ich syn, Edzio, młodszy ode mnie, był niezwykle inteligentny i ocytany, Tonia go uczyła grać na fortepianie. Bolszewicy im wszystko zabrali i jako wrogom klasowym kazali się wynieść za miasto. Jeannette została śpiewaczką, nic specjalnego, ale miała przyjemny głos i była wciąż bardzo atrakcyjna, to jeden ważniejszy bolszewik nią się zajął i dlatego ich nie wywieźli. Przyszli Niemcy, to Jeannette, wykwalifikowana stenotypistka z macierzystym językiem niemieckim, została sekretarką dyrektora rafinerii, Hoechsmanna – najbardziej uprzywilejowana klasa”.

Rzeczywiście związek z Radziwiłłem nie przetrwa licznych nieudanych prób zawarcia małżeństwa tak w Polsce, jak i za granicą, a księżę, znudzony tą przeciągającą się sytuacją, znajduje pocieszenie w nowym miłosnym uczuciu. Jego wybranką zostaje leciwa, dobrze sytuowana angielska wdowa. Judyta podaje go do sądu za niezrealizowane obietnice, trwa proces, który na szczęście dla Radziwiłła zostaje przerwany przez wybuch II wojny światowej. Judyta wraca do jedyne go syna i byłego męża w Drohobyczu.

W lipcu 1941 roku wojska niemieckie wkraczają do Drohobycza i kilka miesięcy później, jesienią, hitlerowcy tworzą w mieście getto żydowskie. Tak jak rodzina Brunona Schulza, tak też rodzina Jeanette Suchestow zmuszona jest zamieszkać w getcie.

Mieszkają na ulicy Garncarskiej 6a w głównej części getta. Według wspomnień pani Ciechanowskiej Judyta dzięki świetnej znajomości języka niemieckiego znajduje pracę u Niemców jako sekretarka i tłumaczka wraz z doktorem Hagerem w Drohobyczu i we Lwowie.

Beniamin i Edzio chorują, Judyta sama utrzymuje rodzinę. „On umierał na raka gardła, ona przy nim wieczorami siedziała. Przyszedł Gabriel, wiecieńczyk z grubym czerwonym nosem, zobaczyć, kto jest już arbeituntauglich, a Suchestow leży niemy i nie może się ruszyć. Albo ty coś z nim zrobisz, albo ja będę musiał. [...] Suchestow nie mógł mówić, ale napisał pożegnalny list do niej i do Edzia, i tej samej nocy mu podała cyjankali. Dostała pozwolenie zawiezienia

go na cmentarz drabiniastą furą. Poszedłem z nimi, żeby go zakopać. Woźnica mi pomagał, Edzio miał gruzlicę i niewiele mógł. [...] Suchestowa pochowaliśmy w głównej alei, koło rodziny”. Wspomina Leopold Lustig.

Czy Żydówka, protegowana nazistowskiego dyrektora rafinerii Hoechsmanna, z którą niegdyś współpracował Beniamin Suchestow i Izidor Schulz, mieszkająca w drohobyckim getcie, oraz protegowany gestapowca Feliksa Landaua Żyd – Bruno Schulz, również dobrze znający język niemiecki, byli klasą uprzywilejowaną, jak określa ich doktor Lustig?

Czas pokaże, że nie.

Powyższy biogram poświęcony Judycie Suchestow jest próbą uporządkowania odnalezionych przez autorkę informacji o kobiecie z pozoru luźno związanej z tematem, która jednak, jak się okazało, należała do kręgu rodziny Brunona Schulza. Podobnych biogramów artystka sporządziła więcej, gdyż każda z tak zwanych kobiet Schulza inspirowała ją do dalszych subiektywnych poszukiwań.

Szczególną uwagą autorka otoczyła:



Henriette Schulz – matkę Brunona Schulza



Deborę Vogel – poetkę, pisarkę, krytyk sztuki, doktor filozofii



Eggę van Haardt – malarkę



Annę Płockier – malarkę



Józefinę Szelińską – doktor filozofii



Zofię Nałkowską – pisarkę



Kazimierę Rychterównę – aktorkę, recytatorkę i pedagogkę



Rachelę Korn – poetkę



Marię Chazen – pianistkę



Rachelę Auerbach – pisarkę, tłumaczkę



Romanę Halpern – dziennikarkę



Elisabeth Bergner – aktorkę



Jeanette Suchestow

Projekt Księgi znajduje się nadal w procesie realizacji. To, co widzowie mogli zobaczyć w Drohobyczu na V Jubileuszowym Festiwalu Brunona Schulza, to jedynie próba uporządkowania zdobytej wiedzy, materiałów, idei, a także spostrzeżeń na widok reakcji odbiorców.

Tematem Księgi jest oczywiście kobieta, ta z za kalki czasu, zamazana przez lata milczenia, wynurzająca się z niepamięci, odsłonięta, próbująca zająć godne siebie miejsce.

Postacie trzynastu kobiet zostają wplecione w stworzone przez autorkę kalendarium życia Brunona Schulza, wytyczające pewien porządek i określające historyczną oś zdarzeń.

Opowieść zaczyna się na chodniku 19 listopada 1942 roku. Małymi krokami wędruje wstecz, by zakończyć się w dniu urodzin, 12 lipca 1892 roku. Opowieść wraca do początku, do historii matki.

Projekt graficzny obiektu Księgi ostatecznie przybierze nową formę, choć format i treść pozostaną bez zmian. Chodzi o stworzenie dzieła jedyne, niepowtarzalne, na swój sposób magicznego, czegoś na miarę zaginionej Księgi z dzieciństwa, z możliwością odczytania i poznania na różnych poziomach zaangażowania widza-odbiorcy.

Pisaliśmy do pana Schulza - odpowiedział mi
pięknym i smutnym listem. Gdybyśmy mog-
li mu opisać trochę naszego rdzenie i ut, pro-
stabyśmy to i uadzić.

Anna Plockier

KNYCH W KRAKOWIE

Wydział: malarska - awerty - architektony
(zob. strona 100)

RODOWÓD.

rodzina: Plockierowa Anna

data: dn. 15. maja. IV. rok 1945

miejsce: Szajanki, Genewa

wzrost: ...

narodowość: polska

rodzice: Ewa, Leon

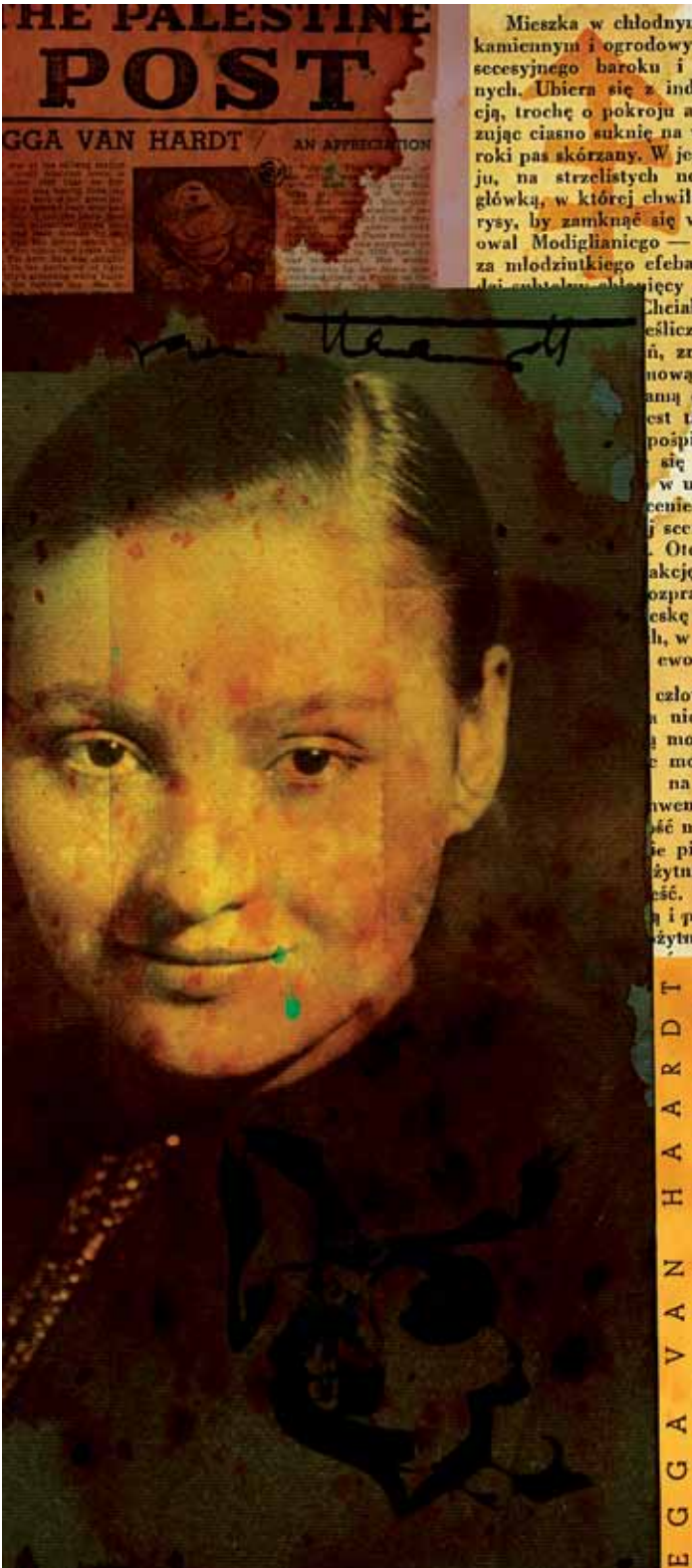
adres: ul. ...

... (miejscowość)



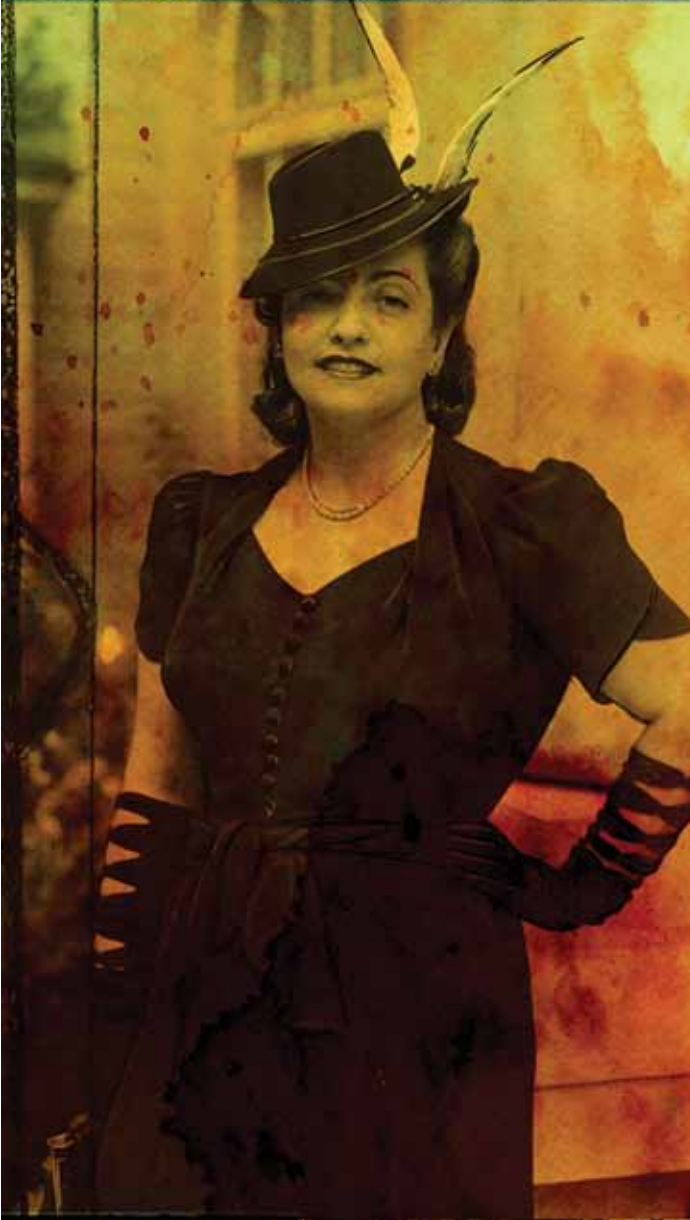
7
Wierzenia wesołego
jaka pnieją się
Marek, Anna?





Pani Suchestow ochrzczona

zez duchownego polskiego kościoła narodowo-prawosławne



Statt jeder besonderen Anzeige.

er Benjamin Suchestow gibt im eigenen sowie im
amtlichen Vernehmen die folgende Nachricht vom
den seiner Inauguralfeier Ostern

a Suchestow geb. Kuhmerker

! Beerdigung hat am 28. Oktober 1925 in Drohobycz
abge-
25. Oktober 1925.



**BAZANT OD RADZIWIŁŁA DLA
CHOREGO SYNKA P. SUCHESTOW.**
Drohobycz. — Syn Jeanetty Suche-
stow, narzeczonej ks. Radziwiłła, 8-letni

„Polmer”, Polska Fabryka
i Wyrobów Metalowych W
razju, S-ka Akc. (1885),
te Lampen-, Laternen- und
Fackelwerk.